

salizacja społeczeństwa, z drugiej – ocalenia tak ważnej dla życia różnorodności kulturowej (tzw. jedność w różnorodności). Kultury należy chronić i otwierać, promować synkretyzm, metyzację i tym samym pobudzać różnorodność i komunikację. Elementem zbędnym w tym modelu jest państwo narodowe, które wyczerpało już swoje możliwości i jest raczej czynnikiem konfliktogennym, hamującym pozytywne przemiany.

Przedstawiona przez E. Morina i A. B. Kern wizja ma na dzień dzisiejszy wszelkie cechy utopii. Autorzy zdają sobie sprawę, że świat nie znajduje się nawet u progu przemian w opisywanym kierunku. Jednak wierzą w możliwość urzeczywistnienia swoich postulatów, tym bardziej, że rozwój ludzkości trudno przewidzieć i wielokrotnie już w historii świat był zaskakiwany nieoczekiwanym kierunkiem przemian a to co nierealistyczne stawało się rzeczywistością. Ogólny kryzys cywilizacji, wartości, tradycyjnych wspólnot i zachodzące procesy dezintegracji wydają się dobrym momentem dla uświadomienia ludziom korzyści płynących ze zmiany skali ludzkich odniesień i oddziaływań. Istnieje już coraz liczniejsza grupa tzw. obywateli świata, powstaje globalna opinia publiczna, rośnie świadomość i solidarność planetarna urzeczywistniająca się w różnych spektakularnych akcjach pomocy i działalności międzynarodowych organizacji pozarządowych, coraz większym poszanowaniu i zrozumieniu dla różnorodności. Współczesny człowiek jest zbiorem koncentrycznych tożsamości – od rodzinnej aż do narodowej a może nawet planetarnej.

Praca E. Morina i A. B. Kern przepojona jest humanizmem i pewnego rodzaju idealizmem. Wydaje się ona potrzebna, bowiem niejednokrotnie idee w zasadniczy sposób wpływały na rzeczywistość na zasadzie kropli drążącej skałę. Uświadamia ona oczywiste lecz zapomniane od dawna prawdy. Według autorów, unia planetarna jest minimalnym racjonalnym wymogiem dla świata i ratunkiem dla chorej cywilizacji. Jest ona technicznie możliwa do osiągnięcia. Potrzebna jest jednak do tego przemiana w mentalności jak i w strukturach społecznych, ekonomicznych oraz politycznych.

Książka zasługuje na zainteresowanie szerokiego kręgu odbiorców. Na uwagę zasługuje refleksja o szerokim horyzoncie czasowym i przestrzennym, interdyscyplinarność poznania oraz ujęcie systemowe. Praca ma również istotne walory

dydaktyczne. Zmusza bowiem do refleksji nad bezsenssem niektórych preferowanych społecznie wartości, celów, źródeł podziałów społecznych i konfliktów. Uczy patrzenia całościowego na złożone problemy współczesnej cywilizacji.

Ewa Polak

Marceli Kosman, *Wojciech Jaruzelski wobec wyzwań swoich czasów. O kulturze politycznej w Polsce przełomu tysiącleci*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2003, ss. 235.

W poznawaniu polskiej kultury politycznej na dużą uwagę zasługuje prezentowana książka. Ukazuje się w niej, że skrajne ujęcia oceniające towarzyszą bardzo często wybitnym jednostkom, które zajęły trwałe miejsce w dziejach; ujawnia się podporządkowanie prawdy historycznej (bez) kulturze politycznej, co dotyczy nie tylko współczesności, ale odległych czasów, nawet związanych z początkami państwa polskiego. Emocjonalnie zaangażowana propaganda polityczna, zwykle jednostronna, tendencyjna preferuje barwy skrajne: czarną i białą.

Ideą przewodnią w pracy jest ukazanie mitologizowanej biografii generała Wojciecha Jaruzelskiego, ur. w 1923 r. na tle tysiącletnich sądów dotyczących wybitnych jednostek polskiego życia politycznego oraz konfrontacji z pozycją generałów – polityków w różnych krajach świata.

Wykład podzielono na cztery części. W pierwszej, zatytułowanej „Zamiast wstępu, czyli o sądach nad politykami”, w porządku chronologicznym przedstawiono cztery zagadnienia: 1. W obliczu decyzji, 2. W blasku korony, 3. Dzieje wyidealizowane, 4. Naczelnik Państwa – gdzie dostarcza się egzemplifikacji, potępienia, stroniczego oceniania, jednych polityków oraz gloryfikowania, uwielbiania „bez pokrycia” innych. W części drugiej „Biografia” podjęto próbę refleksyjnego oglądu życia i działalności generała Wojciecha Jaruzelskiego. Wyodrębniono w niej w porządku chronologiczno-problemowym zagadnienia: 1. W kręgu patriotycznych tradycji, 2. Droga do wczesnej dorosłości, 3. Przez Berlin do kraju, 4. Żołnierz zawodowy, 5. Na drodze do wielkiej polityki, 6. Od Grudnia do Sierpnia, 7. Wobec życiowego wyzwania, 8. Droga do Okrągłego Stołu, 9. Zadanie spełnione. W części trzeciej,

ukazano recepcję społeczną postawy i zachowania generała Wojciecha Jaruzelskiego. Wyodrębniono tu sześć zagadnień: 1. Odkrywanie życiorysu, 2. Pożegnanie Prezydenta, 3. Panem et circenses! 4. Kamieniem i słowem, 5. Wchodzić nie musieli, 6. Rozmowy o Polsce. W części czwartej, pt. Generałowie u władzy wyodrębniono zagadnienia; 1. W Ameryce Południowej, 2. Nad Sekwaną, 3. Polski generał i wyzwania epoki.

Wykład, o polskiej kulturze politycznej ze-zgemplifikowany recepcją postawy, zachowań, podejmowania decyzji przez generała Wojciecha Jaruzelskiego poprzedza wstęp pt. „Od Autora”, w którym wskazuje się na specyfikę konfrontowania faktów historycznych z faktami źródłowymi, na potrzebę szerszego oglądu i oceny ludzi i ich działania w szerszym kontekście, niż to czyni emocjonalnie zaangażowana propaganda polityczna. Przypomina, że powinnością „badawczą jest niepozostawianie obojętnym na manipulowanie faktografią, jest odważne poszukiwanie prawdziwych obrazów nie tylko w odległych stuleciach, ale również w czasach sobie bliskich, nawet tzw. „gorących” (s. 7).

Obserwując przemiany ustrojowe zachodzące w ostatnich dwóch dziesięcioleciach XX w., a w tym przemiany w postawach ludzi, tych z wielkiego świecznika i całkiem małych, a także ich szerszego zaplecza, zauważa się analogie z odległą przeszłością, np. poznając przemiany odrodzeniowe, a w tym wyznaniowe z XVI i XVII w. obserwuje się zmiany postaw i zachowań konwertytów, przyjmowanie nowych „barw partyjnych”; ujawniały się przy tym przeciwności w sferze ocen architektów procesu przemian, a w tym zwłaszcza Zygmunta Augusta; niedoceniając tego monarchy „przeniosło” się na potomnych (s. 9). Silniejsza okazuje się bowiem zaangażowana propaganda polityczna niż prawda historyczna. Dla tego celem Autora stało się przeciwstawienie się mitologizowaniu biografii współczesnego polityka, jakim jest generał Wojciech Jaruzelski.

Odwołując się do historii Polski, wskazuje się, że przekazywane z pokolenia na pokolenie oceny nawet pierwszych władców budzą dyskusyjność autentycznego oglądu; np. Mieszko I zasłużony dla przeobrażeń politycznych państwa pozostaje w cieniu swego następcy syna Bolesława Chrobrego, a nie doceniony jest ze względu na zasługi w porównaniu do innych władców europejskich; nie jest doceniony ani w wymiarze koronacyjnym,

ani kościelnym (nie został wyniesiony na ołtarze, mimo że zaszczyt ten spotkał wielu na tronie, np. frankoński Chlodwik, kijowski Włodzimierz, węgierski Stefan). W wykładzie wskazuje się na krytyczny bądź bezkrytyczny ogląd działalności, m.in. Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Zygmunta Augusta, Stanisława Augusta oraz innych osób życia publicznego, jak np. Tadeusz Kościuszko.

Charakteryzując XIX w. zauważa się, że ujawniała się wtedy potrzeba pod porządkowaniem faktografii wyższej ideologii – ocaleniu narodu; cenę za to przypadało zapłacić znaczną – obraz przeszłości musiał podlegać rozlicznym manipulacjom; skutki tego stanu rzeczy przetrwały do dziś i dlatego w propagandzie politycznej nadal dominuje mitologizacja faktów w pierwszych latach trzeciego tysiąclecia.

W XIX i na początku XX w. narodowymi autorytetami stali się ludzie literatury i sztuki, m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Józef Ignacy Krasiński, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Eliza Orzeszkowa, Maria Konopnicka, Jan Matejko, Ignacy Jan Paderewski, Helena Modrzejewska.

W analizie poznawczej oddzielną sekwencją zajęła prawda i legenda o marszałku Józefie Piłsudskim. Miał on za życia i zaraz po śmierci gorących zwolenników i zaciekłych przeciwników. Obecnie jest on pierwszoplanową postacią w legendzie polskich dziejów I połowy XX w. W wykładzie analizuje się drogę życia i działalność Marszałka i próbuje się wskazać na przyczyny utrwalającej się jego legendy oraz kultu.

Prezentując biografii generała Wojciecha Jaruzelskiego przypomina się ponadczasowe przesłanie, że „sława ma gorzki smak” i nie zawsze ma jednakowy charakter, opinie o ludziach bywają zmienne i uzależnione od intencji tych, którzy je formułują (s. 40). Odwołując się do materiałów genealogicznych wskazuje się, że wywodziła się jego rodzina z pogranicza Mazowsza i Podlasia; od wieków średnich reprezentowała, drobną szlachtę; legitymowała się tradycjami patriotycznymi, m.in. jego dziadek również Wojciech za udział w powstaniu styczniowym przebywał przez 8 lat na zesłaniu syberyjskim. Wyrastał w rodzinie wiejskiej, utrzymującej się z rolnictwa, związanej do tradycji lokalnej, m.in. silnie związanej do Kościoła rzymskokatolickiego, co miało wpływ na wybór edukacji w kolegium księ-

ży marianów w Warszawie na Bielanach, gdzie w czerwcu 1939 r. zdał maturę. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Jaruzelskich, jak liczni Polacy z centralnych ziem Rzeczypospolitej szukali schronienia na Litwie. Do maja 1941 r. zatrzymali się na Kowieńszczyźnie, gdzie znaleźli schronienie w majątku ziemskim; pomagali w jego prowadzeniu. W czerwcu 1941 r. zostali wywiezieni stamtąd do Kraju Ałtajskiego; przy czym ojca oddzielono od rodziny; doświadczały gehenny życia zesłańczego; po roku na zesłaniu zmarł ojciec, który dotarł do rodziny w styczniu 1942 r. W lipcu 1943 r. Wojciech Jaruzelski zgłosił się do tworzących się sił zbrojnych. Skierowano go szkoły podchorążych w Riazaniu. Jesienią 1943 r. znalazł się w nowo formowanym w obwodzie riazzańskim pułku liczącym 3 tys. osób. 11 listopada 1943 r. złożył przysięgę żołnierską i rozpoczął służbę wojskową. W styczniu 1944 r. w ramach sił I Frontu Białoruskiego przekroczył przedwojenną granicę Polski; w końcu stycznia przybył do Lublina. Po pokonaniu armii niemieckiej, a w tym po zakończeniu wojny od połowy 1945 r. jako żołnierz zawodowy otrzymywał trudne zadania wiążące się z kształtowaniem ładu społeczno-gospodarczego na ziemiach polskich; był m.in. komendantem wojskowym miasta Głubczyce, następnie w Częstochowie był pomocnikiem szefa sztabu, w Lublinie, Hrubieszowie, Piotrkowie Trybunalskim. Zdobywając uznanie za swą działalność uzyskiwał też kolejne stopnie awansu w hierarchii rang wojskowych; systematycznie też podnosił wykształcenie; od 1948 r. zajmował się też kształceniem kadr wojskowych w systemie szkolnictwa wyższego; w 1957 r. został szefem zarządu Akademii Wojskowych Szkół i Kursów Oficerskich. W listopadzie 1957 r. mianowano go dowódcą 12 Dywizji Piechoty stacjonującej w Szczecinie; na stanowisku tym pozostawał przez 3 lata; od lipca 1956 r. był generałem brygady. Po powrocie do Warszawy, gdzie skierowany został do pracy w Głównym Zarządzie Politycznym w wojsku polskim; założył wtedy rodzinę; 11 kwietnia 1968 r. powołany został na stanowiska ministra obrony narodowej. W nurcie życia politycznego, coraz bardziej złożonego zdobywał kolejne ważne stanowiska państwowe i polityczne, 11 lutego 1981 r. przejął stanowisko premiera; 16–18 października 1981 r. I sekretarza KC PZPR; w sytuacji narastania atmosfery politycznej konfrontacji w kraju 13 grudnia 1981 r. podjął decy-

zję o wprowadzeniu stanu wojennego. Równocześnie z awansami wojskowymi i zdobywaniem coraz wyższych stanowisk w państwie towarzyszyła mu czarna legenda. W wykładzie odwołując się do dokumentów, a w tym z życia osobistego (korespondencja, wspomnienia, opinie, wywiady) ukazuje się, jakie okoliczności i mechanizmy powodowały rodzenie się tej legendy; rzeczywistość tę sytuuje się w realiach politycznych i społeczno-gospodarczych kraju oraz tradycyjnych komponentach polskiej kultury politycznej. Wykazuje się, że wiele z ogniw działalności oraz zwłaszcza decyzji politycznych generała Wojciecha Jaruzelskiego miało swoje analogie w przeszłości, sięgającej zarówno czasów średniowiecznych, jak nowożytnych i w XIX oraz XX w.

Bogatej faktografii dostarczonego o działania, postawie i kulturze politycznej generała Wojciecha Jaruzelskiego z lat 80. Formułowane uogólnienia osadzone w materiałach źródłowych, a w tym opiniach wyrażanych przez obserwatorów „z zewnątrz”, intelektualistów, ludzi doświadczonych w życiu politycznym.

W warstwie interpretacyjnej wykładu zauważa się, że biografie przywódców państwowych i osób z najwyższych sfer władzy w okresie Polski Ludowej – podobnie jak w całym bloku radzieckim – okryte były mgłą tajemniczości, a w razie potrzeby stosownie preparowane dla celów propagandowych (s. 163). Np. pisząc informację o Generale Wojciechu Jaruzelskim „Do 1939 r. uczył się w gimnazjum w Warszawie; w czasie drugiej wojny światowej zamieszkiwał w Związku Radzieckim (Kraj Ałtajski, był robotnikiem; w 1943 r. wstąpił do formującej się na terytorium radzieckim armii polskiej; zakończył szkołę wojskową w Riazaniu...” (s. 165). Niby wszystko jest prawdziwe, ale nie uściślenie danych nie pozwala dostrzec prawdy biograficznej; przy wykształceniu jest potrzeba wskazania, że było to gimnazjum prowadzone przez zakonników; pobyt w Związku Radzieckim był zesłaniem; praca – przemusem katorżniczym; edukacja – patriotycznym wyborem w danym czasie, możliwą drogą opuść żenią zesłania.

Biografistyką współczesnych polityków zajmują się zwykle dziennikarze, publicyści, którzy „urabiając” opinię publiczną nie zawsze liczą się z prawdą; np. o generale Wojciechu Jaruzelskim pisali jako o Litwinie, Ukraińcu, Rosjaninie, Żydzie, wywodząc nazwisko od Jerozolimy (s. 167),

pomijając fakt przechowuje się księgi metrykalne, w których jest odnotowana informacja o chrzcie, przedstawiciele lokalnej społeczności zachowują pamięć o rodzinie Jaruzelskich.

Zainteresowanie najnowszymi dziejami Europy Środkowej i Wschodniej, a w tym Polski wykazują badacze zachodnioeuropejscy; posługując się różnorodnymi materiałami źródłowymi starają się przywódców politycznych ukazywać w realiach poszczególnych krajów oraz w odniesieniach międzynarodowych; wśród nich zwraca się uwagę na charakterystykę Generała sporządzoną przez Petera Raina, który zdystansował się od tzw. czarnej legendy (s. 169).

W analizie poznawczej zwraca się uwagę na pamiętniki, wspomnienia oraz tzw. wywiady-rzeki autorstwa aktorów sceny politycznej. Zauważa się, że należy traktować je z ogromną ostrożnością, ponieważ z reguły są to prace subiektywne i pełne gniewu, mające na celu rozprawę z prawdziwymi a jeszcze częściej urojonymi przeciwnikami (s. 179).

Zwracając uwagę na pozytywne aspekty postawy politycznej Generała, wskazuje się w wykładzie, że w sposób godny pożegnał się ze społeczeństwem; wystąpienie radiowo-telewizyjne z 11 grudnia 1990 r. może służyć za lekcję edukacji politycznej. Stwierdził w nim: „Moja służba państwowa dobiega końca. Nowy prezydent Rzeczypospolitej Polski obejmie wkrótce ten wysoki urząd. Z serdeczną myślą o naszej wspólnej Ojczyźnie Pana Lecha Wałęsę pozdrawiam. Raz jeszcze gratuluję wyboru. Życzę owocnego spełnienia doniosłej, wielce odpowiedzialnej misji” (s. 173).

12 grudnia 1990 r. ukazała się na łamach „Trybuny” (nr 254) refleksja podsumowująca służbę państwową generała Wojciecha Jaruzelskiego, w której stwierdził, m.in. „Im wyższą funkcję przydziela życie – tym większe brzemie odpowiedzialności, tym obrachunek surowszy. Nie jestem ani pierwszym, ani jedynym polskim politykiem-żołnierzem, któremu przyszło nieraz iść „pod prąd”, podejmować decyzje nie przysparzające poklasku, zaznawać niezrozumienia, bolesnych rozterek, upokorzeń i goryczy. Historia każdego narodu jest nie tylko sumą faktów dokonanych, lecz również takich, których udało się zapobiec. Niech doświadczenia przeszłości będą dla nas wszystkich nauką i przestroga... Społeczeństwo z samej swej natury było, jest i będzie

zróżnicowane. Ale nie powinno być podzielone i skłócone. Różnorodność wzbogaca, skłócenie zubaża i osłabia. Stokroć ważniejsze jest to, co nas łączy, niż to, co dzieli. Ludzie bowiem odchodzą, a problemy pozostają. Rozwiązywać je trzeba wspólnymi siłami – tu i teraz, na ziemi naszych ojców, we własnym, niepodległym kraju...” (s. 174–176).

Po odejściu z życia państwowego Generał wydał w 1992 r. książkę pt. „Stan wojenny – dlaczego”, która została zaopatrzona w motto „Nikt nie jest sędzią we własnej sprawie”. Wskazał, w niej, że stan wojenny był dla niego jako polityka wyborem, decyzją „mniejszego zła” i za decyzje tę bierze pełną odpowiedzialność na siebie. W tym samym czasie media uporczywie dostarczały społeczeństwu „baśniowych obrazów” w naskroś pejoratywnych barwach o polityku i jego działalności, decyzjach, metodach sprawowania władzy. W tym też czasie pod hasłem naukowym transformacja tworzyły się kosztem społecznym nowe fortuny, masy zaś biedniały; w wykładzie zauważa się, że proces nie był rzeczywistością wyjątkową, podobne obrazy znane były w czasie wielu europejskich przemian politycznych (s. 181–182).

Wskazując na recepcję przemian politycznych w Polsce oraz rolę w niej generała Wojciecha Jaruzelskiego podkreśla się wielką stronniczość mediów, poddaje się w wątpliwość kondycję intelektualną i etyczną tej „czwartej tej władz” (s. 183). Znamienna w tym względzie była dezinformacja o napadzie na Generała 11 grudnia 1994 r. w Wrocławiu w czasie promocji podpisywania przez niego swojej książki. Media z małymi wyjątkami potraktowały zdarzenie jako drobny i nie groźny dla zdrowia incydent, w podtekście zwracając wiele uwagi na rzekome nieszczęście sprawcy (sprzed piętnastu lat!), działacza antyrezymowej opozycji, skrzywdzonego przez lokalne władze; w rzeczywistości uderzenie kamieniem w głowę 71-letniego Generała było zagrożeniem dla jego życia (s. 189).

Życie i działalność Generała stała się przedmiotem również prac mających charakter pamfletu; w których dezawuuje się całokształt jego dokonań, m.in. L. Kowalski, Generał ze skazą. Biografia gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, Warszawa 2001. Inwektywy pod jego adresem formułowali i publikowali na łamach pism znani politycy, piastujący ważne funkcje państwowe (s. 201–202)

oraz zawodowi badacze dziejów Polski, m.in. Norman Davies. Wskazując w wykładzie na negatywne zaangażowanie autora brytyjskiego zauważa się, m.in. „Gdyby Davies czytał... Daviesa i kontrolował swoje publicystyczne teksty! A przecież jest badaczem i członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Umiejętności, uhonorowanym godnością doktora honoris causa. Noblesse oblige...” (s. 197).

Przedmiotem rozlicznych wypowiedzi, komentarzy, emocjonalnych ocen jest problem wprowadzenia stanu wojennego w kontekście wizji interwencji radzieckiej w Polsce; zwykle zabierają głos w tej sprawie ludzie, którzy bezpośrednio nie doświadczali rzeczywistości społeczno-politycznej tego czasu, jako, że np. zamieszkiwali zagranicą (s. 204).

W refleksji uogólniającej na temat stanu wojennego wskazuje się w wykładzie, że jego ocena mieści się w specyfice polskiej kultury politycznej, gdzie silny jest emocjonalny romantyzm; jest on silnie zakorzeniony w narodowej mentalności, z trudem ustępuje on miejsca pozytywizmowi, sprawdzonemu w czasach najtrudniejszych dla polskości.

Z upływem czasu, dokonując porównań z zakresu form sprawowania władzy w okresie przed przemianami ustrojowymi i po przemianach ustrojowych, zauważa się, że „... hasło: nie można zrobić kariery poza PZPR” pozostało aktualne, z jedną drobną zmianą nazwy – na AWS, kiedy zaś ta odeszła do przeszłości, modne stało się zmienianie barw partyjnych, przedsiębiorcze tworzenie nowych stronnictw o wymyślnych nazwach i...przeskakiwanie z platformy na platformę. Zresztą przykład dali przefarbowani aktywiści dawnej „siły przewodniej”, również w mundurach (część kadry oficerskiej zasmakowała w polityce podczas stanu wojennego i stworzyła zaplecze dla Lecha Wałęsy w trakcie jego prezydentury) oraz kręgu nieumundurowanej służby bezpieczeństwa” (s. 217).

Upływający czas ujawnia, że radykalnie zmieniają się nastroje społeczne; powodują je zarówno niespełnione oczekiwania społeczno-polityczne i ekonomiczne, jak i pogłębiające się trudności w przebudowie ustrojowej, zanikający „parasol socjalny”, coraz głębsze rozwarstwienie materialne, afery gospodarcze, niedowład sądownictwa oraz prymitywizm „czwartej władzy” samodzielny w swym założeniu. Generał Wojciech Jaruzel-

ski wraca do wydarzeń, które cierniem utkwiły w jego biografii. W 1999 r. opublikował kolejną książkę pt. *Różnic się mądrze*. Podniósł w niej kwestię własnej odpowiedzialności za sterowanie nawa państwową, zarysował stan wojenny w kontekście uwarunkowań globalnych, problem interwencji ze strony „bratnich krajów” kwestię narastania wewnętrznego konfliktu, powstrzymanie nieuchronnej tragedii, opozycji, prób porozumienia się jesienią 1981 r., oraz przebiegu stanu wojennego. W konkluzji stwierdził „...nie mogąc uniknąć stanu wojennego, wszyscy przegraliśmy. Nie była to jednak katastrofa, ale właśnie przejściowe, mniejsze zło. Natomiast w dłuższym wymiarze czasu wygraliśmy wszyscy. Wygrała Polska” (s. 220–221).

Interesujący jest aspekt poznawczy książki porównujący generała Wojciecha Jaruzelskiego do generałów dzierżących władzę polityczną, jako że jego rządy po wprowadzeniu stanu wojennego określano nierzadko mianem hunty wojskowej, przyjęte z kręgu soldateski dokonującej przewrotów politycznych w krajach afrykańskich czy latynoamerykańskich, skierowanych przeciw demokratycznie wybranym władzom a nierzadko usuwających innych dowódców, którzy wcześniej w podobny sposób objęli rządy. Generał z zewnętrznym spokojem znosił obelgi i upokorzenia. Przypomniano w wykładzie krótką biografię generała Augusta Pinocheta Ugarte, stojącego na czele hunty wojskowej w Chile w latach 1973–1988. W 1998 r. przebywając w celach leczniczych w Londynie doświadczył aresztowania tam odwiedzili go niektórzy polscy parlamentarzyści i dziennikarze, oddając mu swoisty hołd i obdarowując ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej. Z kręgu kultury europejskiej zaprezentowano krótką charakterystykę dokonań generała Charlesa de Gaulle (1890–1970). Ów francuski mąż stanu od 1944 r. był szefem rządu tymczasowego, w latach 1945–1946 i 1958 r. premierem, w latach 1959–1969 prezydentem; dążył do przywrócenia Francji rangi mocarstwa i uzyskania przez nią dominującej pozycji wśród państw zachodnioeuropejskich. Zgodnie z konstytucją V Republiki sprawował silną władzę prezydencką. Miał w życiu politycznym licznych zwolenników oraz silnych przeciwników zarówno z prawicy, jak i lewicy.

W podsumowującym oglądzie działalności generała Wojciecha Jaruzelskiego zauważa się, że

przez całe życie uczył się, pilnie obserwował i chłonał wiedzę o przeszłości. Przez całe życie pozostaje wierny służbie publicznej, stanowiąc wzór dla spadkobierców spłyconej Kontrreformacji, afirmującej symbole religijne w kłapach marynarek, o których przed wiekami w ciętych satyrach pisali Jan Kochanowski czy biskup Ignacy Krasicki.

Z konieczności poznał bezkresne obszary Rosji; miał też niemało szczęścia – nie zdołał wprawdzie dotrzeć do armii generała Władysława Andersa, ale mógł rozpocząć edukację wojskową; znajdując się zawsze w pierwszym szeregu (zwiad) w walce z okupantem hitlerowskim wychodził cało z największych opresji (poza niewielkimi ranami). W decydujących sprawach i momentach życia zajmował pozycję zdecydowaną; w kierowaniu państwem pozostawał realistą, wykorzystywał w tym względzie doświadczenie wojenne i wojskowe. Otaczał się lojalnymi i aktywnymi współpracownikami oraz doradcami; decyzje podejmował ostrożnie.

W całym prezentowanym wykładzie zwraca uwagę wielce starannie zgromadzono literatura przedmiotu; wobec kontrowersyjności poznaw-

czej prezentowanego problemu nierzadko przytacza się fragmenty źródeł, na podstawie których formułuje się dane opinie, stanowiska, oceny. Literatura przedmiotu opublikowana została w ostatnich latach.

Odwołując się do wątków psychologiczno-socjologicznych sprawowania władzy, jak też podejmowania decyzji, postaw, zachowań w określonych sytuacjach wykład stał się frapującą lekturą, a też w istotnym stopniu przewartościowującą ogłęd biografii generała Wojciecha Jaruzelskiego.

Całościowy ogłęd prezentowanej książki przekonuje, że polska kultura polityczna ma bogatą tradycję; jej skostniałe komponenty, zawierające się w przywiązaniu do wartości chrześcijańskich, konspiracyjnych, anarchistycznych, apolegujących jednych, niedoceniających drugich jednostek są czytelne od czasów Mieszka I. W przewartościowaniach postaw, zachowań obywatelskich ważną rolę spełnia edukacja, aczkolwiek w polskiej tradycji ujawnia się prymat prawd zmitologizowanych nad prawdami rzeczywistymi osadzonymi w realiach czasu i przestrzeni.

Andrzej Chodubski